

Fragment relacji świadka historii



KAZIMIERZ KOSZAŁA

ur. 1952, Uciechów



Zakres terytorialny i czasowy	Jamelna, Piskunowka, II wojna światowa
--------------------------------------	--

Deportacja i pobyt rodziny Kanarków na zesłaniu w Krasnojarskim Kraju

Dziadka Kanarka zabrali na Sybir, bo był gajowym. Razem z nim zabrali jego synów, Józefa i Stanisława, oraz córkę Annę. Mamy nie wzięli, bo mama miała już rodzinę i z nimi nie mieszkała. Wyszła za męża za Antoniego Koszałę. Stachu uciekł z transportu. Wyciągnął deskę z podłogi wagonu. Później chyba drugi raz go zabrali i wieźli na zsyłkę, ale też uciekł i zaciągnął się do pracy na kolei. Dziadek na Sybirze długo nie pociągnął. Miał koło sześćdziesięciu lat i po pół roku zmarł. Ciotka Anna cały Sybir przeżyła i wróciła. Wujek Józek zaciągnął się do wojska. W Sielcach, jak powstawała jednostka, zaciągnął się i przeszedł cały szlak bojowy aż do Berlina. Ciotka opowiadała, że na Sybirze nauczyła się wróżyć i dzięki temu przeżyła. Przychodzili powróżyc, więc zawsze jakiś kawałek chleba przynieśli albo kartofle. A wujek jak był na Sybirze, to pracował przy wyrębie lasu. W tajgę szli po piętnaście kilometrów, pokonując metrowe zasy py śnieżne, i na wieczór z powrotem wracali. Ale przeżył to. Po wojnie był sierżantem Wojska Polskiego.

Data utworzenia	20 sierpnia 2024
Rozmawiał/a	Zuzanna Bieńkowska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami